

## Polacy w Rumunii.

Rozsypani po armiaci zaborców, musieliśmy razem z niemi dzielić konsekwencje nieamknion-go wyniku wojny.

Kiedy więc dumne wojska Mackensena wskutek wczesnej zimy i obfitych śniegów krok za krokiem w czasie odwrotu, zostawiały część swoich żołnierzy w rękach postępujących za niemi wojsk rumuńskich — znalazła się w obozie internowanych w Braszowie znaczna ilość Polaków. Wkrótce jednak dzięki pełnym poświęcenia staraniom p. J. Malisza, uprzejmości komendanta obozu, który swego czasu będąc kilka lat w Warszawie odnosił się do nas ze szczególną sympatią, tudzież przychylności na czele komendy rumuńskiej — umieszczono wszystkich Polaków w osobnym budynku i przydzielono kuchnię, pozostawiając zupełną swobodę, aż do chwili odtransportowania do Ojczyzny.

Fakt ten wskazuje na coraz silniej zacieśniające się węzły przyjaźni między Polską a Rumunią.



Polacy w Rumunii: Grupa Polaków, internowanych w Brasso w Rumunii

## Męczeński Lwów.

Miesiące całe już trwa walka o posiadanie Lwowa. Miasto bohatercko broni się przed najazdem Ukraińców, rzucając w szeregi walczących nie tylko wszystkich mężczyzn, ale kobiety i dzieci. Obrona Lwowa to pospolite ruszenie wszystkich jego

mieszkańców. Warunki, w jakich Lwów żyje stają się z dnia na dzień coraz cięższe i trudniejsze. Głód i nędza zaczyna zaglądać do wszystkich rodzin, a uporczywe ostrzeliwanie miasta przez nieprzyjaciela pociąga za sobą coraz nowe krwawe

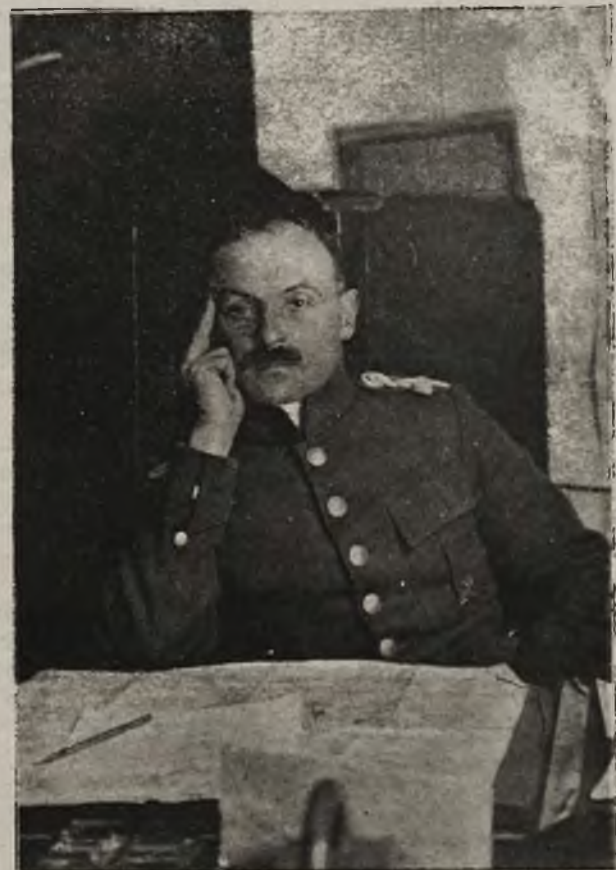
ofiary. Bywają dnie, w których na miasto pada po kilkaset pocisków. „Plon“ takiego dnia bywa bardzo „obfity“, tak na przykład przed kilku dniami jeden pocisk, przebiwszy dach i sufit, wybuchł w pokoju podurzędnika pocztowego, Rusina, Teodora Serkesa, zabijając na miejscu żonę jego, córkę zaś seminarzystkę, oraz 12 letniego syna zraniły odłamki pocisku ciężko. Inny pocisk padł do mieszkania Julii Sasiadowej. W mieszkaniu wówczas znajdowało się dziesięć osób i te zostały zatrute gazem, który napłynął mieszkaniem. Taki sam pocisk wpadł do mieszkania kolejarzy Franciszka Pikora i Bazylego Oszkora. W innej znów realności pocisk przebił mur i wpadł do pokoju. Połamał żelazne łóżko, a leżący na niem Abraham Wohlmuh znalazł się w niewiadomy mu sposób pod pościelą i resztkami pogruchotanego łóżka. Na krzyk rodziny odzyskał przytomność i wy dostał się z pod „betów“, nie



Męczeński Lwów: Ukraińska stacja opatrunkowa, która była urządzona w ratuszu lwowskim.



Męczeński Lwów: Cmentarz poległych na Politechnice.



Męczeński Lwów: Komendant 1 go pułku strzelców lwowskich Pomian Cieński.

wierząc sobie, że żyje i jest zupełnie zdrow! Inny wreszcie pocisk wpadł do stajni, znajdującej się w śródmieściu i zabił dwa konie. W nocy ostrzeliwanie Lwowa było jeszcze silniejsze. Ogień artylerii Ukraińców skierował się tej nocy szczególnie na dzielnicę szóstą. Na ulicy Listopada, Potockiego i sąsiednich wiele budynków zostało uszkodzonych; kilkadziesiąt osób padło ofiarą barbarzyńskiego ostrzeliwania. Na niektórych ulicach tej dzielnicy nie ma ani jednego domu nienszkodzonego.

W czasie, gdy największy ruch jest na ulicach miasta, artyleria ukraińska rzuca rozmyślnie strzały na śródmieście, by coraz nowymi ofiarami w ludności cywilnej zśłużyć na miano bohaterów. Wynik bohaterstwa jest zawsze pewnym. O tem wiedzą „heroje“ ukraińscy i dlatego coraz częściej mamy spo-